

Opposite nr 1

MNIEJSZOŚCI NARODOWE I ETNICZNE W SZTUCE POLSKIEJ PO 1945 ROKU. "DLA CIEBIE CHCĘ BYĆ BIAŁA"



ELEONORA JEDLIŃSKA / Zaulek przy ulicy Wolborskiej, czyli ślady kultury żydowskiej w Łodzi

Ostatnie dziesięciolecia zdają się być obsesyjnie skupione na problemie pamięci. "Na całym świecie przeżywamy nadejście czasu pamięci" - pisze Pierre Nora, autor i redaktor słynnego zbioru tekstów, zatytułowanego *Les lieux de mémoire*. Od końca I. 70. trwają w Europie ożywione debaty na temat pamięci zbiorowej, form upamiętniania i alternatywnych dyskursów na temat przeszłości. Wobec rozległego obszaru publikacji dotyczących tzw. historii drugiego stopnia oraz liczby krajów i języków, w których recypowano i - w odpowiednio zmienionej postaci - stosowano koncepcję *lieux de mémoire*, można mówić o zawrotnej karierze tej nowej formy historiografii, której punktem wyjścia było siedmiotomowe dzieło, wydane przez francuskiego historyka w l. 1984-1992, *Les lieux de mémoire*. Wprowadzone przez badacza pojęcie jest kluczową ideą zaproponowanej przez niego formy pisania historii. Cechuje się ona rezygnacją z pozytywistycznej faktografii - historii linearnej, zdarzeniowej. Pierre Nora kieruje uwagę ku widzeniu globalnemu oraz ku obszarom pamięci jednostki i pamięci zbiorowości, ku przestrzeniom symbolicznym i kulturze popularnej, analizuje wpływ przeszłości na losy / kształt współczesności. Taka perspektywa badawcza pozwoliła wykorzystać jej metody także w badaniach nad kulturą, w badaniach etnologicznych, antropologicznych, postkolonialnych, badaniach nad historią płci (*gender studies*), czy w badaniach socjologicznych.

Pamięć zaczęto stawiać w opozycji do historii. Historię tymczasem obecnie określa się jako instrument nacisku, identyfikując ją z modernizmem, państwem, imperializmem, scjentyzmem i antropocentryzmem 1. Pamięć natomiast, traktowana jak uzdrawiające lekarstwo i instrument ekspiacji, odnosi się do postmodernizmu i "wyzwolenia" grup, którym historia odebrała prawo głosu. Związek między pamięcią a historią nabrał w ostatnich latach charakter polityczny. Historii wszak od pamięci nie można oddzielać;



docieklive badania historyczne, tradycyjna rola historyka jako tłumacza i pośrednika między epokami, kulturami, wydarzeniami bywa przydatna w wędrówce ku prawdzie historycznej.

Zasadniczym pojęciem dla dyskursu pamięci stała się trauma, jako odpowiedź na krańcowe doświadczenia ludzkości w XX wieku 2. Jej symbolem i punktem odniesienia jest Zagłada Żydów, których ponadtysiącletnia obecność na ziemiach polskich została bezpowrotnie zniszczona. Tamten świat przestał istnieć. W ramach prezentowanego tu tekstu chciałabym, w imię historii i pamięci właśnie, przywołać znaczenie niegdysiejszej obecności - **szczególnej** obecności - Żydów w Łodzi i wskazać na ślady ich działalności, ich życia w tym mieście, fundamentalną rolę jaką odegrali w kształtowaniu sztuki, architektury i urbanistyki tego jedyne w Polsce miasta o "amerykańskim charakterze" 3.

* * *

Zaulek przy ulicy Wolborskiej w Łodzi, gdzie od końca XVIII w. osiedlali się Żydzi, usytuowany jest w północnej części miasta nazwanej Stare Bałuty. Ulica Wolborska, wybiegając z południowo-wschodniego narożnika Rynku (Starego Rynku) w kierunku wschodnim, następnie skręcała w stronę południowo-wschodnią ku dolinie rzeczki Łódki, płynącej na południe do centrum miasteczka, niebawem stała się ośrodkiem kształtującej się wówczas dzielnicy żydowskiej. W 1809 r. Żydzi zdecydowali o utworzeniu tu odrębnej gminy i budowie pierwszej w tym mieście bóżnicy, tu mieściło się serce coraz intensywniej rozwijającego się kwartału zamieszkiwanego przez społeczność żydowską. Dziś jest to miejsce pustki, chaosu, niefrasobliwego pomieszania skromnych dziewiętnastowiecznych kamieniczek z blokami mieszkalnymi, charakterystycznymi dla I. 50. i 60. XX wieku. Po 1945 r., czego nie zniszczyli Niemcy w czasie okupacji, tworząc na tym obszarze getto żydowskie, dokończyli urzędnicy i marzyciele Polski Ludowej, pragnący zatrzeć ślady bałuckiej biedy. Miało tu powstać osiedle dla robotników, nowa dzielnica z wolnostojącymi domami w otoczeniu słońca i zieleni. Już w 1952 r. wybudowano znaczną część osiedla mieszkaniowego "Stare Miasto": powstały nowe mieszkania, budowle użyteczności publicznej, wytyczono nowe ulice, zbudowano Dom Kultury, powstał też nowy Stary Rynek, okolony niewielkimi kamieniczkami z arkadami. "Na przeszkodzie dalszym pracom stanęła konieczność dokonania wyburzeń już istniejących budynków i przesiedlenia ich mieszkańców, na co zabrakło w tym czasie funduszy i możliwości" 4. Krzysztof Stefański, badacz architektury Łodzi, tak opisał w 2004 r. tę jedną z najniezwyklejszych dzielnic: „Wśród socrealistycznych budynków wzniesionych wzdłuż wytyczonych nowych linii zabudowy pozostały liczne stare domy usytuowane zgodnie ze starą siatką urbanistyczną - ukośnie bądź w poprzek nowych



ciągów. (...) Wytyczane z rozmachem ulice pozostały niedokończone. Główną oś założenia - dawną ulicę W. Bytomskiej - przerywa w pewnym momencie stojący poprzecznie dom - który zwięzając się ulica musi wstydliwie omijać. Mająca ograniczać osiedle od północy ulica gen. Tokarzewskiego do dziś nie została przebita - pozostał jedynie stary jej fragment, pokryty starym, przedwojennym jeszcze brukiem (...) kończąc się niespodziewanie pośród błota i rozkopów. (...) Z kolei ograniczając osiedle od wschodu ulica Obrońców Westerplatte kończy się ostrym zakrętem. Dalej widać jedynie pas chaszczki i krzewów. (...) Nowe ulice nie powstały, ale w międzyczasie poprzegradzano stare - Marysińską i Marynarską. W rezultacie powstał chaos urbanistyczny i architektoniczny, w którym gubi się każdy obcy. (...) zamiast *wizytówki socjalizmu* powstała dzielnica-hybryda, dzielnica-monstrum" 5. Na domiar złego mury domów wciąż pokrywane są nowymi ponurymi gryzmołami, niekiedy są to antyżydowskie w wymowie graffiti dwóch zwalczających się zwolenników łódzkich klubów piłkarskich, które czyjaś łaskawa ręka stara się zamalować. Napisy powracają...

Owa pierwsza w Łodzi murowana synagoga powstała w 1859 r. (data zarejestrowania kosztorysu, ale jeszcze w 1863 r. synagoga nie była ukończona), zbudowano ją przy charakterystycznym, możliwym do rozpoznania na archiwalnych fotografiach, skrócie ulicy Wolborskiej w kierunku południowo-wschodnim, tworzącym - niezwykle w tym mieście o szachownicowym układzie ulic - zaułek jakby wysnuty z prozy Brunona Schulza. Bóżnica, wybudowana na niewielkim wzniesieniu, musiała być dobrze widoczna z rynku dawnego Starego Miasta, będącego w XIX w. i na początku XX ośrodkiem rzemiosła i drobnego handlu. Z 1895 r. pochodzą rysunki inwentaryzacyjne wykonane przez Adolfa Zeligsona (1867-1919) na potrzeby niezbędnej przebudowy i naprawy zbyt pośpiesznie zbudowanej poprzedniej, drewnianej bóżnicy przy ulicy Wolborskiej. Prace remontowe rozpoczęto w 1897 r., a ich zasadnicza część została zakończona w 1900 roku. Zdjęcia archiwalne, pochodzące sprzed II wojny światowej, ukazują obiekt w nowej szacie. Budowlę pokryto tynkiem, elewacje ozdabiały na przemian jasne i ciemne poziome pasy - prawdopodobnie żółte i czerwono-bordowe. Po dokonanej z rozmachem modernizacji synagoga gminna przy ulicy Wolborskiej, nazywana "Starą" bądź "Staromiejską", tworząc ośrodek dzielnicy żydowskiej, stała się ozdobą, a jednocześnie jedną z najciekawszych architektonicznie budowli w Łodzi. Szczęólnego znaczenia nadała obiektowi barwna, "orientalna" szata architektoniczna: okna zamknięte łukami podkowiastymi, ozdobiona ryzalitami fasada, portal z arabeskowym fryzem i małą attyką szczytową. Górną część ryzalitu ujmowały dekoracyjne lizeny, obejmujące środkową arkadę, zamkniętą łukiem koszowym z trzema wysokimi oknami i trzema okulusami.

Synagogę przy ulicy Wolborskiej 20, otaczały dwu- bądź trzykondygnacyjne kamieniczki. Choć nie była zbyt wysoka, górowała nad okolicą. Obok głównego budynku niebawem stanął mniejszy obiekt, nazwany "małą synagogą" lub "domem studiów" (*beth-ha-midrash*). Istniał on już w 1862 roku. Fotografie pochodzące z pierwszych miesięcy II wojny światowej ukazują jedynie fasadę tego budynku, który architektonicznie (także według projektu zasłużonego dla Łodzi architekta Adolfa Zeligsona) współgrać miał z budynkiem synagogi. Architekt i tę budowlę planował pokryć poziomymi pasami, część cokołową ozdobić prostokątnym boniowaniem, a półkoliste okna ująć opaskami w kształcie łuków Tudora. Fasada budowli została wyposażona w otwory zamknięte zaostrzonym łukiem, całość zaprojektowana została w modnym w tamtym czasie "stylu mauretańskim". Tak więc, na obszernym placu o nieregularnym kształcie znalazły się dwie synagogi, budynek gminy oraz mniejsze obiekty o przeznaczeniu gospodarczym. W ten sposób całość tworzyła interesujący zespół przestrzenno-architektoniczny, obejmujący ulicę Wolborską w kierunku północnym do ulicy Aleksandryjskiej (dawniej Żydowskiej), tworząc malowniczy zaułek. Centrum dzielnicy żydowskiej koncentrowało się w rejonie staromiejskiego Rynku, przy ulicy Wolborskiej u zbiegu z ulicą Wschodnią. Nad okolicą dominowała barwna synagoga staromiejska, stanowiąca oś "zaginionej dzielnicy". „Swoją wyniosłą bryłą - pisze Stefański - i barwną dekoracją ożywiała teren o chaotycznej i tandetnej zabudowie, stanowiąc akcent nieomal baśniowy" 6. Synagoga przy ulicy Wolborskiej 20, podobnie jak ta najokazalsza w Łodzi, nazywana "synagogą postępową", a mieszcząca się przy ulicy Spacerowej, i ta przy ulicy Zachodniej, i ta przy ulicy Wólczańskiej - zwana synagogą "Litwaków", już nie istnieją - zostały wysadzone w powietrze i spalone przez Niemców pomiędzy 10 a 15 listopada 1939 roku 7.

Synagogi, stanowiące tak charakterystyczny element pejzażu dawnej Łodzi, przestały istnieć, pozostały po nich puste palce, "przesunięte" skwery, niezagospodarowane parkingi, "cofnięte" pierzeje ciągów ulic. Szczególnie wymowne są zmiany na Starym Mieście. Zabudowę ulicy Wolborskiej u zbiegu z ulicą Wschodnią całkowicie wyburzono. Miejsce, które stanowiło centrum żydowskiego życia, z dominującą nad nim synagogą staromiejską, przestało istnieć. Malowniczy zaułek przy ulicy Wolborskiej po 1945 r. został całkowicie zmieniony: bieg ulicy przekształcono, zniknął północny odcinek ulicy Wschodniej, a na miejscu spontanicznej, dziwnastowiecznej zabudowy utworzono Park Staromiejski. Tam, gdzie stała synagoga gminna, mykwa i towarzysząca "mała synagoga" obecnie przechodzi, wytyczona po 1945 r., ulica Zuli Pacanowskiej (1904-1942) 8, a obok w l. 50. i 60. zbudowano wielopiętrowe bloki mieszkalne.

Żydowskie relikty

Podczas II wojny światowej zginęło ok. 200.000 łódzkich Żydów. Naziści zgładzili niemal jedną trzecią mieszkańców Łodzi. Bezwrotnie zniknęli ludzie, którzy współtworzyli wyjątkowy klimat i strukturę tego miasta. Pozostawione przez nich ślady ich życia, twórczości, ich bogatej kultury nazwane zostały "reliktami przeszłości" 9. Owe "relikty" - między innymi dzieła twórców żydowskich, którzy w międzywojennej Polsce tworzyli trzon łódzkiego środowiska artystycznego (np. grupa "Jung Idysz") znalazły swe miejsce w zbiorach łódzkiego Muzeum Sztuki. Kolekcja liczy ok. 300 obiektów - podaje Janina Ładnowska 10 - składa się z dzieł malarskich, rysunków, grafik i rzeźb. Zespół tych prac jest zarówno przeglądem twórczości artystów, którzy zachowali tożsamość żydowską, którzy jej poszukiwali i do niej powracali, którzy wrosli w polskie środowisko, zarówno tych, którzy zginęli, jak i tych, którzy ocalili życie w czasie Holocaustu. W zbiorach Muzeum Sztuki znajdują się obrazy Maurycego Gottlieba (1856-1915), Samuela Hirszenberga (1865-1908), rzeźby Henryka (Enocha) Glicensteina (1870-1942), malarstwo Leopolda Pilichowskiego (1869-1933), Jankiela Adlera (1895-1949), jednego z założycieli grupy "Jung Idysz": *Moi rodzice*, *Skrzypek* z 1928 r., *Młody robotnik* z 1929 r., *W rzeźni* z ok. 1935 r., *Martwa natura*. Muzeum Sztuki posiadało unikalne dzieło Adlera, *Ostatnia godzina Rabiego Eleazara*, pochodzące z l. 1917/1918 - obraz ten skradziono w 1981 r. i nigdy nie został odnaleziony. Tu także znajdują się prace Marka Szwarca (1895-1958), Vincenta (Izaaka) Braunera (1887-1944), Henryka (Henocha) Barcińskiego (1896-1941), Natana Szpigla (1890-1941), Izraela Lejzerowicza (1900-1943), Samuela Finkelsteina (1895-1942), Adolfa Bermana (1880?-1942). Większość tych artystów zginęła jako ofiary Holocaustu - ich twórczość niekiedy znana jest z zaledwie kilku dzieł, szczęśliwie zachowanych w łódzkim Muzeum Sztuki i w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie.

Najważniejszym rozdziałem w zbiorach Muzeum Sztuki jest sztuka awangardy konstruktywistycznej. Jednym z jej pionierów był Henryk Berlewi (1894-1976) - autor niezwyklej pracy zatytułowanej *Chanon i Lea z Dybuka* z 1921 r., będącej zapewne ilustracją do dramatu Salomona An-skiego *Dybuk*. Berlewi ok. 1921 r. zmienił swą postawę - zerwał z kultywowaniem żydowskiej tradycji na rzecz sztuki niezależnej, sztuki "syntetycznego porządku wzorowanego na technice *industrialnej* - nazwał ją *mechanofakturą*" 11. W zbiorach Muzeum Sztuki znajduje się jego *Mechanofaktura białoczerwono-czarna* (1924) - konstruktywistyczna kompozycja składająca się z form geometrycznych. W ramach łódzkiej kolekcji mieszczą się też prace Ludwika Markusa (1883-1941), Romana Kramsztyka (1885-1942), Zygmunta Menkesa (1896-1986), Mojżesza Kislinga (1891-1953), Rajmunda Kanelbauma (1897-1960), Adolfa Milicha



(1884-1960), Maksymiliana Feuerringa (1896-1985), Artura Nachta-Samborskiego (1898-1974), obrazy braci Menasze i Efraima Seidenbeutel (1903-1945), Marka Włodarskiego/Henryka Strenga (1903-1960), Saszy Blondera (1909-1949), Jonasza Sterna (1904-1988), Erny Rosenstein (1913-2004), Moshe Kupfermana (1926-2003), Aliny Szapocznikow (1926-1973), Christiana Boltanskiego (1944). Po 1945 r. w Łodzi mieszkało zaledwie kilku artystów pochodzenia żydowskiego - w zbiorach Muzeum znajdują się płaskorzeźby Bolesława (Beniamina) Pacanowskiego (1901-po 1966), z 1946 r. pochodzą takie jego prace, jak: *W komorze gazowej* i *Pogrzeb* - stylem nawiązujące do tradycji żydowskiej sztuki metaloplastycznej. W Łodzi mieszkał też Adam (Aron) Muszka (1914-1985) - malował serie obrazów związanych z dawną obrzędowością żydowską (np. *Pobudka do modlitwy* z ok. 1966 r.). Do kręgu studentów Władysława Strzebińskiego (1893-1952) w l. 1945-1950 należała m.in. Judyta Sobel-Zucker (1924), która po 1968 r. wyemigrowała do Izraela. Historia dziedzictwa kultury żydowskiej, obecności żydowskiej w Łodzi - mimo nieobecności Żydów w tym mieście - nierozzerwalnie jest z Łodzią związana, z jej przeszłością, z jej mieszkalną zabudową, z jej niezwykłym układem urbanistycznym i działalnością w tym mieście od 1931 r. Muzeum Sztuki 12.

Muzeum utworzone zostało w czasach światowego kryzysu gospodarczego. Wówczas to przemysłowa, wielonarodowościowa Łódź stworzyła warunki do założenia podwalin pod jedno z pierwszych na świecie muzeów sztuki awangardowej. Muzeum od końca l. 40. XX wieku do r. 2008 znajdowało się w dawnym pałacu najmłodszego syna Izraela Kalmanowicza Poznańskiego (1833-1900) - Maurycyego (1868-1937), zbudowanym w 1886 r. według projektu Adolfa Zeligsona (tego samego, który projektował synagogę przy ulicy Wolborskiej). W 2008 r., po wielu latach Muzeum nareszcie uzyskało nową postindustrialną przestrzeń - dawną tkalnię zbudowaną w 1895 r. w obrębie kompleksu fabrycznego I. K. Poznańskiego; od 1889 r. - Towarzystwa Akcyjnego Wyrobów Bawełnianych I. K. Poznańskiego przy ulicy Ogrodowej. Obejmując dawną tkalnię wysokiej fabryki, Muzeum weszło w kontekst zrewitalizowanego zespołu pofabrycznego, przemienionego w centrum handlowo-kulturalno-rozrywkowe, nazwane "Manufaktura" - swoistą agorę współczesnej Łodzi. Nową siedzibę Muzeum nazwano ms² - Muzeum Sztuki do drugiej potęgi. "Odległość dzielącą dawną siedzibę Muzeum w Pałacu Maurycyego Poznańskiego, obecnie ms¹ - niegdyś centrum modernizmu, wciąż z Salą Neoplastyczną - kaplicą konstruktywistycznej awangardy, teraz **reliktem** [podkreślenie - E. J.] *genius loci*, a nową, teraz główną siedzibą «Manufaktury» - ms², pokonać możemy w czasie niedługiego spaceru wzdłuż ulicy Gdańskiej - pisze Jaromir Jedliński - mijając jeszcze jeden pałac należący niegdyś do rodziny Poznańskich [także projektu Zeligsona - E.J.], postawiony w 1904 r. dla Karola



Poznańskiego, kolejnego syna Izraela Kalmanowicza - dziś mieści się tu Akademia Muzyczna" 13.

* * *

Działania wojenne II wojny światowej ominęły Łódź; wśród dużych ośrodków miejskich była ona po 1945 r. miastem najmniej zniszczonym, najszybciej odbudowującym swe podstawowe funkcje. Wobec całkowitego niemal zniszczenia Warszawy, to właśnie w Łodzi początkowo lokowały się powojenne urzędy administracji, przemysł, siedziby sądów, teatry, wyższe uczelnie. Wtedy też narodził się mit Łodzi jako miasta ocalałego z pożogi wojennej, miasta, którego nie trzeba odbudowywać. Taka postawa spowodowała, że w l. 50. i 60. XX w. w Łodzi nie wprowadzano nowych inwestycji, a zniszczenia dokonane przez Niemców w okolicach zaułka przy ulicy Wolborskiej nigdy nie zostały naprawione. W czasie okupacji hitlerowskiej w tej części miasta (Bałuty i Stare Miasto) utworzono ściśle odizolowane od reszty miasta getto żydowskie. Wyburzonych zostało wówczas wiele domów wzdłuż ulicy Północnej, które sąsiadowałyby z gettem - do dziś w tych miejscach pozostały puste place, niezrozumiałe "niedokończone" kamienice bez fasad z "obnażonymi" podwórkami i oficynami. Tymczasem na terenie dawnego getta, czyli na obecnych Starych Bałutach, zachowało się w niemal nienaruszonym stanie wiele budynków, w których podczas wojny mieściły się apteki, urzędy i instytucje żydowskiej administracji getta Litzmannstadt 14. Pozostały budynki, w których w tamtym czasie działały szkoły, szpitale, resorty pracy, sierocińce, mieszkania, w których tworzyli i umierali żydowscy artyści, spotykali się pisarze (m.in. Icchak Wincenty Braunem (1887-1944), Szymon Szerman (1917-1943), Maurycy Trębacz (1861-1943), Józef Kowner (1895-1867), Izrael Lejzerowicz (1902-1944), uczeń Strzemińskiego Pinchas Szwarc (1923-1996)).

Łódź jest miastem, w którym pamięć niegdysiejszej obecności żydowskich mieszkańców wydaje się łączyć w sposób niejako organiczny tak samo z pałacami fabrykanckimi - należącymi kiedyś do wielkich rodów łódzkiego przemysłu - jak i z pustym placem w centrum miasta (narożnik ulicy Zielonej i Al. Kościuszki), wciąż potocznie nazywanym "placem po synagodze". Dziś znajdują się tam stragany handlowe, parking i postój taksówek - przygnębiający przykład urbanistycznej i architektonicznej destrukcji, a przede wszystkim chyba ludzkiej nie-możliwości. Łódź, niegdyś tygiel różnych kultur, dziś skupia w sobie problemy pamięci, zapominania, problemy swych korzeni, swej tożsamości - wyrwano jej jedną z najważniejszych części, jaką byli Żydzi, mieszkający tu niemal od samego początku kształtowania się tego ośrodka miejskiego.



Łódź jest przykładem swoistej koncepcji miasta, które uważny badacz może odczytać, mierząc się z różnymi poziomami trwałości pamięci.

* * *

Dla Żydów pamiętanie, rozpamiętywanie i przypominanie przeszłości jest rusztowaniem i osią odwołań własnej tożsamości. Pamięć wpisuje się w formułę, według której sama istota życia organizuje się wokół pamięci. Pokolenia - zarówno Żydów, jak i nie-Żydów - po czasie wojny, po Holocauście obarczone są szczególną odpowiedzialnością pamięci. Naszym więc zadaniem jest nieustanne przywoływanie przeszłości. Zbiory dzieł artystów żydowskich w Muzeum Sztuki, owe puste place po niegdyś wznoszących się na nich synagogach, zarośnięte chaszczami wzgórze w centrum prawie milionowego miasta, niedorzecznie urwane biegi ulic, jaskrawa czerwień cegieł zrewitalizowanej dawnej fabryki Poznańskiego - siedziby ms² - stanowią pospołu jedną z najistotniejszych form mediacji pamięci. Chodzi tu o ustawiczną gotowość do takich działań, które by tę pamięć przywoływały - jako społeczne, kulturowe i polityczne *perpetuum* - służące pamięci jako takiej 15.

Łódź, jesień 2010 r.

Ilustracje



Bóżnica gminna przy ul. Wolborskiej 20 w Łodzi - widok od strony Starego Rynku, ok. 1936, Archiwum Państwowe w Łodzi, Zbiory ikonograficzne, sygnatura Ł: 16 -126



Nieznany mężczyzna sfotografowany na ruinach bóżnicy przy ul. Wolborskiej 20 w Łodzi, wiosna 1940 (?), Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie



Dom przy ul. Wolborskiej w Łodzi, jesień 2010. Fot. E. Jedlińska



Zaznaczone granice getta żydowskiego, utworzonego przez Niemców w lutym 1940 r. i trwającego do sierpnia 1944 roku. Fot. E. Jedlińska



Zaznaczone granice getta żydowskiego, utworzonego przez Niemców w lutym 1940 r. i trwającego do sierpnia 1944 roku. Fot. E. Jedlińska



ms² (Muzeum Sztuki do Kwadratu) - od 2008 r. nowa siedziba Muzeum Sztuki w Łodzi w dawnej, zbudowanej w XIX w. tkalni Izraela Kalmanowicza Poznańskiego. Fot. E. Jedlińska

Przypisy

1 Por. M. Kula, *Pamięć historii uwikłana w jej bieg*, "Przegląd Socjologiczny" 2000, t. 49, nr 2.

2 Por. E. Domańska, *Wprowadzenie do antologii przekładów*, [w:] *Pamięć, etyka i historia*, red. E. Domańska, Poznań 2002, s. 16-17.

3 Por. J. Jedliński, *Przemieszczenia. Uwagi wokół Muzeum Sztuki w Łodzi*, "Muzealnictwo" 2009, nr 50, s. 96.

4 P. Gryglewski, R. Wróbel, A. Ucińska, *Łódzkie budynki 1945-1970*, Łódź 2009, s. 53.

5 K. Stefański, *Niech się mury pną do góry... Zbudujemy naszej Łodzi nowy dom - architektura realizmu socjalistycznego w Łodzi*, [w:] *Sztuka w Łodzi* 21(3).

6 K. Stefański, R. Szrajber, *Łódzkie synagogi. Wirtualne dziedzictwo "zaginionej*



dzielnicy", Łódź 2009, s. 58.

7 Jak podaje Stefański, istnieją rozbieżności w dokładnych datach spalenia łódzkich synagog. Według Jacka Walickiego synagogę "postępową" Niemcy zniszczyli w nocy z 14 na 15 listopada 1939 r. Zob. J. Walicki, *Synagogi i domy modlitwy w Łodzi*, Łódź 2000, s. 53.

8 Zula (Rachel) Pacanowska (1904-1942) - komunistyczna działaczka ruchu robotniczego. Zginęła w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem.

9 Por. M. Budziarek, *Zamknięty rozdział*, [w:] *Judaica łódzkie*, Łódź 1994, s. 20.

10 Por. J. Ładnowska, *Dzieła artystów w zbiorach Muzeum Sztuki w Łodzi*, [w:] *Judaica łódzkie*, Łódź 1994, s. 53-73.

11 *Ibidem*, s. 64.

12 Podwaliny Muzeum Sztuki w Łodzi stanowi utworzona na przełomie lat 20. i 30. XX w. Międzynarodowa Kolekcja Sztuki Nowoczesnej *grupy "a.r"*, następnie rozbudowywana, włączona do zbiorów Miejskiego Muzeum Historii i Sztuki im. Juliana i Kazimierza Bartoszewiczów.

13 Jedliński, *Przemieszczenia...*, *op. cit.*, s. 99.

14 Getto żydowskie w Łodzi zostało utworzone w lutym 1940 r. i istniało do lipca 1944 roku.

15 Por. A. Kamczycki, *Sztuka pamięci, czyli żydowski Boltanski*, "Artluk" 2006, nr 2.

Eleonora Jedlińska / An alley near Wolborska street or remnants of Jewish culture in Łódź

One of the most important problems of contemporary humanities is memory and its place in history (Pierre Nora, *Les lieux de memoire*, 1884-1992). The fundamental notion for discourse of memory is trauma as an answer to an extreme experience of mankind after the 20th century. The extermination of Jewish people is a symbol of contemporary trauma. A good example of this understanding of history and memory is Łódź - the city, which was created together by Germans, Russians, Jews and Poles. Currently, a small alley near Wolborska street is a symbolic place where Jews settled in Łódź at the turn of the 18th and 19th century. Herein is the place where the first and most beautiful synagogue in Łódź was built. This one like the other synagogues in Łódź was demolished by Nazi in November 1939. Empty places, where the synagogues used to be, are today the testimony of our "loss of memory". What is left after the picturesque alley around Wolborska street are some neglected houses, a chaos of unfinished and incomplete arteries and sloppy squares. Jewish people and Jewish artists created the identity of Łódź - many of whom lived here before the World War II. In the collection of the Muzeum Sztuki in Łódź we can find important works of arts by Jewish artists: Samuel



Hirszenberg, Jankiel Adler, Vincenty (Izaak) Brauner, Henryk (Hench) Barciński. Almost all of these artists perished during the time of the Holocaust.

After 1945 former villas and palaces which were the real estate of Jewish fabricant families owners are today the places, which were turned into museums, Music Academy and Medical University. And recently a commercial-cultural- show business center so-called "Manufatura" came into being in the revitalized space of the former factory of Izrael Poznański. Since 2008 part of Muzeum Sztuki has been located in the former loom building, which was constructed in 1895 - at present it is called "ms?" - "Museum Sztuki increased to the power of two".

It is our obligation, and the obligation of next generations to remember; Łódź, once a melting pot of different cultures -focuses today on the problem of memory, oblivion, the memory of its own roots and identity. One of the most important parts of this city were Jewish people and this part was snatched. Today only the relics of their existence remain here.

